KOMITET POLSKI MIĘDZYNARODOWEJ
KONFERENCJI SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

H. RADLIŃSKA

ISTOTA i ZAKRES SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

WYDANO Z ZASIŁKU MINISTERSTWA
PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

WARSZAWA 1928.

SKŁAD GŁÓWNY W DZIALE WYDAWNICTW ZWIAZKU
SPÓŁDZIENI SPOŻYWCÓW R. P. UL. GRAŻYNY 13.

5274 KPiP

1105274

1105274

KOMITET POLSKI MIĘDZYNARODOWEJ
KONFERENCJI SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

H. RADLIŃSKA

ISTOTA i ZAKRES SŁUŻBY SPOŁECZNEJ

REFERAT WYGŁOSZONY NA ZJEŹDZIE
POLSKICH PRACOWNIKÓW SPOŁECZNYCH 15.VI.1928.

WYDANO Z ZASIŁKU MINISTERSTWA
PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

WARSZAWA 1928.

SKŁAD GŁÓWNY W DZIALE WYDAWNICTW ZWIĄZKU
SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW R. P. UL. GRAŻYNY 13.

BIBLJOTEKA M. P. I O. S.
SIEDZIBA

Odbitka z czasopisma „Opieka nad Dzieckiem", Rok VI. Nr. 3.

„Drukarnia Krajowa" w Warszawie. Chłodna 44. Tel. 188-70.

Gdy chcemy ująć istotę służby społecznej — narzuca się Staszicowskie określenie pracy kulturalnej: dokonywanie przez człowieka we wspólnictwie z Bogiem doskonaleń ziemi i natury.

Zastąpmy „ziemię“ stosunkami społecznemi, lub lepiej, dodajmy do ziemi i natury „stosunki pomiędzy ludźmi“. Sam Staszic do takiego rozszerzenia upoważnia, gdy mówi o celu społeczeństw, którym jest „ludzi szczęśliwość“. W tradycji polskiej znajdziemy w ten sposób najpełniejsze ujęcie służby społecznej, zgodne ze współczesnemi nam określeniami marzycieli, teoretyków i ustawodawców.

W imię ideału, siłami człowieka służba społeczna przetwarza dzień dzisiejszy. Buduje instytucje jutra. Sięgając do bogatych tradycyj polskich, można się wyrazić: — tworzy „nowe osady“ narodów. Ukazuje wzory, zapobiega klęskom, organizuje siły czynne, ratuje wykolejonych, otacza opieką niezdolnych do samodzielnego życia.

Idea służby społecznej pogłębia się wraz z kształtowaniem się nowoczesnych pojęć o życiu gromad i jednostek ludzkich.

Badania naukowe, w wielu dziedzinach prowadzone, wyjaśniły fakt, przez polską myśl społeczną sformułowany przed półtora wiekiem w jędrnem zdaniu Staszica: „społeczność jest jedną moralną istnością, której członkami są obywatele“.

Związek pomiędzy losem i sprawami jednostki i losem i sprawami ogółu jest rozumiany coraz lepiej i coraz po-

wszechniej. Ideologja wszystkich ugrupowań społecznych (w rozmaitem zresztą ujęciu) wprowadza uznanie tej wzajemnej zależności.

Liczne przykłady i doświadczenia wykazują, że niema innego sposobu odgrodzenia się od chorób, jak — polepszanie stanu zdrowia powszechnego i tępienie źródeł zarazy. Niema innego sposobu zabezpieczenia dziecka najtroskliwszej rodziny przed zetknięciem się z demoralizującemi wpływami ghetta nędzy i występku — jak budowanie dla wszystkich lepszych warunków bytu, niweczenie ognisk nędzy. Niepodobna zapewnić rozwój i trwałość dorobku narodowego inaczej, jak przez wciągnięcie mas w dziedzictwo i w współtworzenie kultury.

Najistotniejszą służbą dla dobra ludzkości jest tak pojęta służba społeczna, która wprowadza w życie dawne marzenia o „szczęściu wszystkich".

*

Powrót myślą do tradycyj polskiej pracy z okresu twórczości państwowej ma dla nas szczególne znaczenie. „Szczęściu wszystkiego", wcielaniu się w naród, poczuciu jedności nadawaliśmy w okresie niewoli treść swoistą. Rozumieliśmy jedność jako współżycie przedewszystkiem duchowe, jako utrzymywanie (wbrew prześladowaniom) łączności narodowej, jako — obowiązek jednostki miłowania i brania na się cierpień za miljony.

Cała nasza literatura ostatniego stulecia łączyła „społecznikowanie" z męczeństwem. Nawet w „Róży" Żeromskiego, na przeżyciach gromadnego ruchu opartej, — przyszłość zależy od wysiłku, od geniuszu, od poświęcenia jednostki. Niebiański „blask męczeństwa", o którym śpiewaliśmy tragicznym chorałem Ujejskiego, dodawał sił w walce, lecz przesłaniał wiele spraw koniecznych, często niemożliwych do urzeczywistnienia w niewoli. Jakżeż twórczą reakcją przeciw niemu była modlitwa Wyspiańskiego o „królestwo nie Krzyża, lecz — zbawienia", kształtująca nową ideologję

działaczy, którzy upatrywali przyszłość nie w ofierze jednostkowej, lecz w wydobywaniu sił z mnóstwa, w budzeniu śpiących.

Wydobywanie sił z jednostki i wydobywanie sił z gromad ludzkich — oto istota dzisiejszej pracy społecznej. Usiłuje ona przetwarzać życie zbiorowe i — w związku z niem życie jednostek — przez trud i twórczość, przez siły wszystkich. Odkrywa, budzi i organizuje utajone moce, wskazuje im sposoby działania. Nie jeden ofiarnik, lecz tysiące przodowników muszą działać na wszystkich polach życia. Zgodnie z celem, któremu służą, nie mogą kroczyć przed gromadą. Przodownik współczesny idzie w gromadzie, jak towarzysz i współpracownik, nigdy nie powinien naśladować dobroczyńcy, zstępującego z wysoka do maluczkich. Wartość jego pracy mierzy się nie tem, co uczyni sam, lecz tem, co potrafi wydobyć z gromady, wśród której i z którą pracuje.

Odnosi się to do wszystkich dziedzin służby społecznej, stanowi najistotniejszą jej cechę — równocześnie odróżnia najgłębiej służbę społeczną od dobroczynności epok ubiegłych.

Dobroczynność lubowała się w sobie. Księżniczki średniowiecza i klasztory średniowieczne szukały zasługi w otaczaniu się rzeszą „swoich" ubogich, przez długie lata tych samych. Dobroczynność wieków późniejszych stwarzała specyficzne normy życia dla „ubóstwa".

Współczesna działalność społeczna pojmuje walkę z pauperyzmem jako usuwanie zła. Podobnych przytem używa metod, jak rolnik, który zamiast ciągle wyrywać chwasty, odrastające z uporem na ziemi, podatnej do ich przyjmowania, ocienia ziemię pożyteczną rośliną, w życiu roślin i w życiu gleby, wciąż poruszanej i zasilanej, znajduje sprzymierzeńców. Wartość, tkwiąca w każdej najnędzniejszej nawet istocie ludzkiej, jest dla służby społecznej punktem wyjścia ku odrodzeniu.

* *

Zakres pracy rozszerza się coraz bardziej. Obejmuje przedewszystkiem dopomaganie wszelkiemu rozwojowi.

Służba społeczna otacza opieką dziecko. W tej dziedzinie najgłośniej i już najpowszechniej brzmią hasła zasadnicze: wszystkie dzieci mają jednakowe prawo do wszystkich dóbr świata, gdyż wszystkie noszą w sobie zadatki nowego życia ludzkości.

Pomoc dziecku zaczyna się od pomocy matce. Poradnictwo eugeniczne i wiążące się z niem dźwiganie wzwyż wychowania fizycznego i moralnego wchodzi w ten zakres wraz z opieką nad kobietą ciężarną, zwłaszcza nad matką opuszczoną, wraz z dbałością o warunki, w których dokonywuje się poród i wychowanie niemowlęcia.

Ta pomoc wyrywa jednostki z miejsc grożących śmiercią i skarleniem. Dla ogółu stara się stwarzać lepsze warunki życia normalnego, u własnych ognisk. Instytucje opieki „otwartej" chce rozszerzać bardziej, niż „zamknięte", koszarowe. Nie może więc atakować zła społecznego z jednej tylko strony, musi koordynować działalność Stacyj Opieki i Poradni z budownictwem mieszkań, z nauczaniem gospodarstwa, z przetwarzaniem warunków pracy zarobkowej.

Całokształty zagadnień, które obejmuje myśl społeczna, uwydatniają się dobitnie w zakresie opieki nad młodzieżą. Nie może ona ograniczać swych zainteresowań do młodzieży szkolnej, która w wieku 14—18 lat stanowi w Polsce zaledwie kilkanaście procent ogółu młodocianych obywateli. Pomoc w kształceniu się, poradnictwo zawodowe, pośrednictwo pracy, pomoc kulturalna i organizowanie rozrywek, wraz z opieką nad wzrostem fizycznym, wchodzą w zakres służby społecznej młodzieży. Używa ona metod różnorodnych. Powołuje siły młodzieńcze, inicjując i wspomagając zrzeszenia młodzieży. Stwarza warunki, szczególnie pomyślne dla upośledzonych, wyrównywując krzywdę niezasłużoną ich smutnego

życia. Odgradza od złych wpływów i równocześnie pobudza instynkty pionierskie do walki o dobro.

Służba społeczna obejmuje zakresem swych działań wszystkie dziedziny życia zbiorowego. Wkracza do warsztatów pracy i usiłuje do nich wprowadzić inżyniera społecznego, któryby dbał o „materjał ludzki", nietylko jako o ręce do obróbki surowca, lecz jako o twórców i spożywców, mających prawo do radowania się wynikami produkcji. Do zagadnień naukowej organizacji wprowadza czynnik — człowieka. W fabrykach stwarza ludzkie warunki bytu: bezpieczeństwo i komfort. Chce uczynić pracownika z bezwolnego kółka nieznanej maszyny—świadomym uczestnikiem produkcji. Inicjuje ustawodawstwo ochronne i wyprzedza je, tworząc wzorcowe i przodownicze urządzenia. Nie poprzestaje na tworzeniu urządzeń, lecz—uczy jak z nich korzystać. Dopomaga w organizowaniu zbiorowej siły związków robotniczych i — wykazuje konieczność szerszych, społecznych perspektyw przy organizowaniu przemysłu. Stwarza instytucje rozrywkowe, w dni wczasów skierowuje promienie słońc kultury.

Idzie na wieś. Szuka sposobów podniesienia poziomu ciężkiego życia rolnika. Ukazuje mu szersze horyzonty, staje do pomocy w dźwiganiu gospodarki, inicjuje nowe formy pracy, współżycia i wprowadza w nie praktycznie. Przynosi wciąż podniety z szerszego świata, lccz równocześnie stwierdza mocne, żywiołowe poczucie własnej wartości, piękna i dorobku kultury ludowej.

Na wszystkich polach zakres pracy społecznej obejmuje równocześnie budzenie potrzeb, uświadamianie ideałów, organizowanie sił, uczenie techniki. Dopóki nie zjawi się poczucie potrzeby, dopóki nie rozpali się pragnienie zmiany — niepodobna pobudzić woli do czynu. Bez pomocy technicznej tylko najsilniejsza wola potrafi pokonywać przeszkody. Dlatego w wielu przypadkach pomoc techniczna odgrywa rolę decydującą. Niemożliwy byłby np. bez niej rozwój spółdzielczości.

BIBLIOTEKA

Wszędzie, niemal, obejmując wraz z organizacyjnemi zagadnienia wychowawcze, służba społeczna prowadzi do budzenia duchowego, do nauczania i ułatwiania własnej twórczości.

Zakłada bibljoteki, organizuje kursy i szkoły, świetlice i poradnie.

W niektórych dziedzinach służby społecznej w zakres jej wchodzi stwarzanie warunków, ułatwiających kroczenie wytkniętą drogą, podpór, ratujących przed upadkiem. W walce z przestępczością i z alkoholizmem jest to konieczne: inaczej rozbudzenie potrzeby innego życia może zawieść.

Wykolejeńcy ze szczególną troską wprowadzani być muszą w tory normalnego życia. Tu — podobnie zresztą, jak w innych dziedzinach, zakres, który objęła już służba społeczna, styka się z reformą ustawodawstwa i administracji, lecznictwa i organizacji pomocy doraźnej.

Pomoc chorym nie ogranicza się do leczenia. Dąży do zapobiegania recydywom, dostosowuje warunki życia i pracy do sił rekonwalescenta. Zmniejsza ilość dni szpitalnych i przyjęć w przychodniach przez działalność profilaktyczną. Zabezpiecza rodziny przed ruiną przez ubezpieczenia i zakłady dla nieuleczalnych. Stara się równocześnie nawet z umysłowo upośledzonych uczynić pożytecznych członków społeczności, zapewniejąc im nietylko spokój, lecz zadowolenie z siebie.

Nie poprzestaje na daniu łyżki żebraczej strawy i dusznego kąta starcom. Współdziała z wprowadzeniem ubezpieczeń czy emerytur społecznych, zapewnić chce pogodę latom spoczynku.

* * *

Jakie są g r a n i c e służby społecznej? Trudno je określić, trudno przewidzieć jej rozwój w latach najbliższych. Granice moralne leżą tam, gdzie się poczyna przemoc duchowa. Służba społeczna (używająca niekiedy, dla dobra ogólnego, środków przymusu prawnego), nie może przy budzeniu sił, przy wspomaganiu wdzierać sie w tajniki życia indywi-

dualnego. Nie wolno jej nadużywać haseł dla celów panowania. Podkreślił to po mistrzowsku Wells, w „Nowej Utopji", przez pracowników społecznych budowanej, zakazując im — posiadania większości w parlamencie świata. Służba rozwojowi życia nie może łamać i gasić, Ma dopomagać do prostowania i rozświetlania od wewnątrz. Sama jej istota zakreśla tu granice działania.

Najtrudniejsze do określenia, chociaż najczęściej zakreślane, są granice materjalne. One jednak zależą od poczucia potrzeb, mogą się rozszerzać i zwężać, zależnie od psychiki działaczy. Wbrew ogólnemu mniemaniu, jesteśmy napewno dość bogaci na podjęcie wielu prac, z motywów materjalnych dotychczas odsuwanych. Posiadamy środki, tylko są one unieruchomione lub inaczej zużytkowane. Przewartościowanie pojęć o niezbędności wydatków wydobyć może wiele możliwości działania, które z kolei doprowadzi do podniesienia dobrobytu i do zmniejszenia nieprodukcyjnych wydatków.

Trudności poruszania się w granicach dzisiejszych muszą być i są przezwyciężane metodami, wypływającemi z istoty służby społecznej. I znów mocne słowo przodownika demokracji polskiej rozświetla drogę. Kołłątaj, w jednej z najcięższych chwil swego trudu, napisał dumne zdanie: „Słabego rozumu jest cechą bojaźń, która nie śmie wyciągnąć ręki do pracy swą ogromnością przestraszającej". Trudności istnieją po to, by siły ludzkie ćwiczyły się w ich przezwyciężaniu.

H. Radlińska

La definition, le champ et les limites du service social

Quand ou cherche la définition du service sociale — c'est la belle phrase de Staszic, qui s'impose. Elle dit de l'amélioration de la vie par l'homme, uni à Dieu.

Le service social se base sur les forces des individus et sur les forçes sociales. Au nom de l'ideal il eveille les puissances latentes et crée les oeuvres—precurseuses de demain. Le champ du service social embrasse l'aide à toute croissance: physique, morale, intelectuelle: l'organisation de la vie sociale, la prophylaxie, la réadaptation et l'assistance. Son développement est assuré par le progrès des études sociales et psychologiques et par la democratisation de la vie politique. Ses limites s'elargissent de plus en plus. Elles s'arrètent au point de vue morale dans le respect de la liberté de l'individu. Elles s'ètendent au point de vue économique par l'appreciation des besoins et par la volonté de les satisfaire.

5274 KPiP
1105274
52